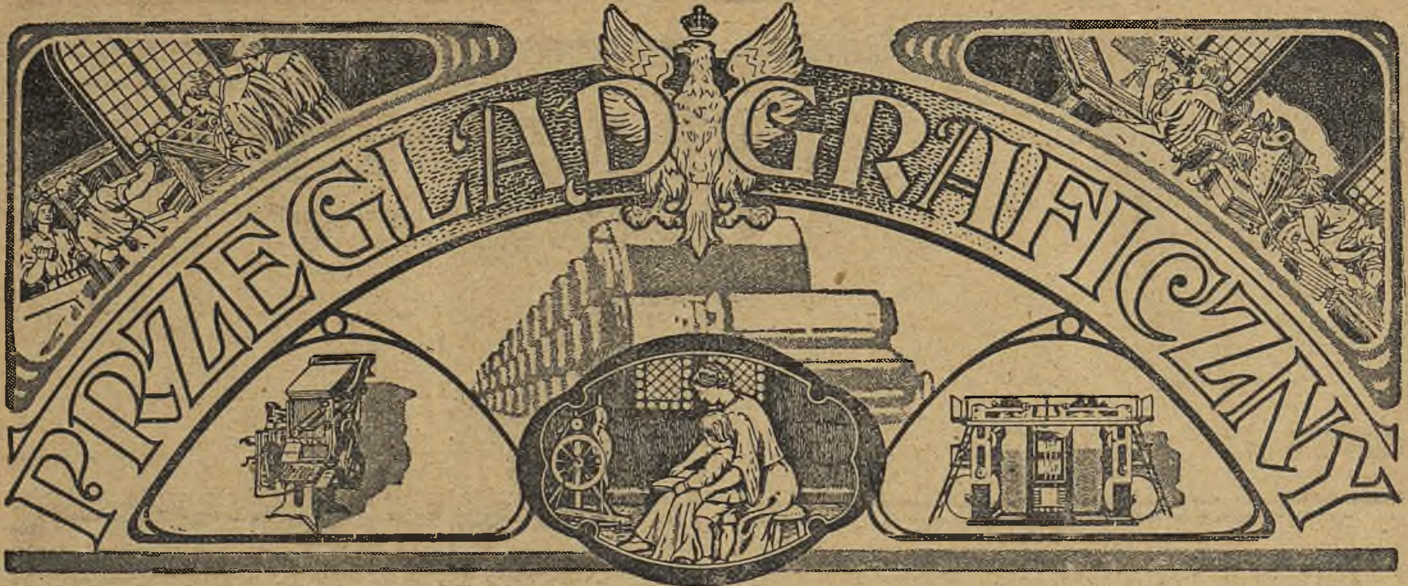
Nr. 27. Poznań, dnia 5 lipca 1924. Rocznik 5.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Czwarty Walny Zjazd

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

odbyty

dnia 28 i 29 czerwca 1924 r. w Poznaniu

W sobotę, 28 czerwca, powitał Poznań uczestników Zjazdu przybywających z Księstwa, oraz gości z dalszych stron, rzęsistym deszczem czerwcowym. W sekretarjacie Związku przy Starym Rynku było rojno i gwarno. Sekretarz generalny był w swoim żywiole, widząc życie i ruch od samego rana w zacisznych murach swego biura, przywykłych do poważnej monotonji codziennego życia. Od czasu do czasu drrr... dzwoni telefon. Wobec rzęsistego deszczu pytają się delegaci telefonem z miasta, czy wyjazd do Kobylepola odłożono. Odpowiedź brzmi krótko i zdecydowanie: „Programu nie zmieniamy, jedziemy". Krótko przed godziną piątą niebo się ułaskawiło, jakby posłuszne stanowczej decyzji sekretarza generalnego. Szum kół i sygnały automobili zwiastują godzinę piątą, termin odjazdu wycieczkowców. Uczestnicy zjawili się w komplecie. Jedziemy. Po drodze objaśniają koledzy gościom zamiejscowym teren. Tu stare fortyfikacje, tam powstająca nowa dzielnica fabryczna, po prawej stronie gościńca przy torze widnieją mury powstać mającej papierni poznańskiej; po lewej, w dolinie, przyszłe domy robotnicze. Wjeżdżamy w lasek, przy wstępie którego wita nas „Kopiec Wolności". Ma Kraków swe Kopce, ma Lwów swą „Unję Lubelską" — Poznań poszczycić się może obecnie swym „Kopcem Wolności". Dojeżdżamy do celu. Ukryte w zagajeniu leśnem, sterczą budynki browaru Kobylepolskiego, którego dyrektor p. Kaczmarek wita przybyłych. Na twarzy jego maluje się zadowolenie i radość, że ciekawość gości Zjazdowych nie daje mu odpoczynku po pracy całotygodniowej. Ostatniem autem przybywają gospodarze Zjazdu, p. prezes Pawłowski i sekr. gen. Kryg, z przedstawicielami prasy.

Przed zwiedzeniem urządzeń fabrycznych objaśnił p. dyrektor browaru stan obecny zakładu. Niedawny pożar zniszczył częściowo budynki i urządzenia. Produkcja jednak nie doznaje przerwy; zdołano szybko uzupełnić szkody, chociaż większe trudności nastręcza zupełna odbudowa. Browar ma za sobą 50-letnią przeszło historję, urządzenie nie odpowiada zatem zupełnie nowoczesnym.

Przechodzimy przez hale, w których kiełkuje jęczmień, oglądamy kadzie, w których surowiec moczy się i myją cylindry czyli filtry przesiewne; owe cylindry były przyczyną pożaru — objaśnia p. dyrektor Kaczmarek. Naukowo dotąd nie zdołano zupełnie wyjaśnić przyczyn zapalenia się jęczmienia w cylindrze podczas przesiewu, to jednak pewne, że w procesie tym wytwarzają się iskry elektryczne, które i w tym wypadku miały smutne następstwa; obejrzawszy jeszcze wywarnię, chłodnie i lodownie (dobra sposobność do wyleczenia się z różnych reumatyzmów), odpoczęli zwiedzający cośkolwiek w jadalni browarnianej, przyczem w krótkim zarysie objaśnił p. dyr. browa rustan browarnictwa polskiego, oraz trudności jakie wynikły na tle różnolitych ustaw dzielnic dawnych zaborów. Dziś dokonano już sanacji stosunków. W odpowiedzi podziękował za łaskawe udzielenie pozwolenia zwiedzenia browaru prezes p. Pawłowski, wznosząc okrzyk na pomyślny rozwój przemysłu polskiego.

Drogę powrotną urozmaicił wypadek romantyczny, przypominający Mickiewiczowskie „To lubię": pękła oś automobilowa, czy coś podobnego, a cieszące się z psoty kruki i wrony pobliskiej Malty krakały:

„Dyszel przy samej pękł śrubie,
Trza zostać w polu, samemu i w nocy"...

Goście nie stracili jednak humoru, i niedłużni odpowiedzi, zaśpiewali chórem:

„To lubię — owszem — to lubię"...

* * *

Nim zmrok jeszcze zapadł, sala lokalu „Boulevard" wypełniła się po brzegi gośćmi Zjazdu. Podejmowała tutaj „Hurtownia Drukarska", a p. sekretarz generalny dbał o zdrowie przybyłych. Przy kolacji

powitał p. prezes Związku gości ze Lwowa, którzy w liczbie czterech przybyli na nasz Zjazd, by się bliżej przypatrzeć naszej organizacji. Wśród swobodnej pogawędki, toastów i przemówień, poruszono niejedno, co nas boli i ciśnie, wynurzono niejedno, czegoby nie wyjaśniono w sposób tak prosty i serdeczny podczas obrad oficjalnych. Pogadanka stanowiła zbiorowy, wzajemny interwiew zgromadzonych, dający interesujący materjał zarządowi Związku.

* * *

W niedzielę o godz. 10-tej przed południem rozpoczęło się wyświetlanie filmu zawodowego na temat „budowy maszyn pospiesznych" w jednej z największych dziś fabryk w Niemczech „M - A - N" w Augsburgu, której przedstawicielstwo na Polskę Zachodnią przejęła „Hurtownia Drukarska" w Poznaniu. Wielka sala kino „Apollo" przy Piekarach, na kwadrans przed rozpoczęciem wypełniła się po brzegi. Wzięli udział wszyscy właściciele drukarń, dyrektorzy, personał techniczny. Podnieść należy z uznaniem, że niejedne firmy z prowincji ułatwiły swemu personałowi wzięcie udziału, ponosząc koszty podróży. Na wstępie objaśnił p. Kuglin film, któremu liczne audytorjum poświęciło skupioną uwagę. Po skończonem przedstawieniu słychać było życzenia, by wyświetlania takie odbywały się częściej na tematy zawodowe. Widać z tego wielkie zrozumienie i potrzebę wiedzy zawodowej.

O godz. kwadrans przed pierwszą w południe zagaił obrady Zjazdu prezes Związku, p. Edward Pawłowski, witając na wstępie gości ze Lwowa w osobach pp. Kiblera, Kmiecikiewicza, Olańskiego i Wiśniewskiego, dalej przedstawiciela syndykatu dziennikarzy p. dr. Worwana-Nawrockiego, wiceprezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. Staszaka, byłego długoletniego zarządcę Drukarni Dziennika Poznańskiego" p. Sroczyńskiego, p. dr. Mączewskiego, nacz. red. „Dziennika Poznańskiego" oraz p. Trandę, przedstawiciela Agencji Wschodniej.

Otwierając Zjazd, poprosił prezes Związku do prowadzenia protokółu niżej podpisanego, następnie przemówił w te słowa:

Szanowni Koledzy!

Waszą wolą wybrany, miałem już w zeszłym roku zaszczyt powitania Zjazdu III. w dniu 28 kwietnia. Jeżeli dziś czynię to przy IV. Walnym Zjeździe, to ułatwiło mi to wysokiej mierze Wasze zaufanie i niezwykła solidarność. Za pierwsze Wam serdecznie dziękuję, a drugie uważam za nakaz, gdyż bez solidarności utknęlibyśmy przy każdem postanowieniu na połowie drogi.

Rok ubiegły wykazuje duże zmiany, miejmy nadzieję, że na lepsze, gdyż wszystko i wszyscy dążą do naprawy gospodarki państwowej, a zatem i każdej jednostki. Mylą się ci, którzy nie wierzą w skutki naprawy i akcji tej przeszkadzają. — Przyznaję, że trudną jest walka w przemyśle graficznym i wydawniczym, gdyż niemal codziennie odczuwamy ciężary, dotąd w Polsce nieznane. Ale okazywanie solidarności w popieraniu praworządu niechaj nie napotyka na szemrania, lecz trzeba oddać państwu, co mu się słusznie należy. Powetowania szukać nam trzeba w uczciwej, wytężonej pracy, aby później zbierać owoce dzisiejszego zasiewu na niwie ojczystej, do której tęskniliśmy przez 150 lat, a dla której uzdrowienia powinniśmy w pierwszym rzędzie oddać niemal wszystko, co stanowi zdobycz materjalną. W troskach naszych chwilowych wspomnijmy na krew przelaną żołnierza naszego i oddanie się jego w walce ku uzyskaniu wolności, dającej nam możność pracy i zarobku na własnym zagonie. Te zasady widzimy u ludzi stojących u steru państwa. Im powinniśmy pomagać i budować, gdyż oni patrzą, by utrzymać praworząd. Państwo musi być opiekunem każdego zawodu, ono nie powinno nam utrudniać obowiązków wobec siebie, ale czuwać nad naszemi prawami. Zachodzą jednak rzeczy, wobec których należy się zapytać: „Czy istnieć ma nadal prywatny przemysł graf. i wydawn., czy też należy takowy zlikwidować". Dziwnem zainteresowaniem bowiem władz cieszy się nasz przemysł, kiedy każda władza rządowa uważa sobie za zadanie fundować własną drukarnię, niby przywilej swej władzy. Czyż urzędy mają wyłącznie i jedynie zapotrzebowania druków? — niczego więcej? — Ale dotąd nie posiadają rzeźni dla swej potrzeby, a urzędnicy konsumują mięso; nie posiadają stolarni, a potrzebne są szafy, stoły, biurka, krzesła; nie mają własnej papierni i fabryki atramentu, a zużytkowują przecież stosy papieru i hektolitry atramentu. Jeżeli niema racji zakładania powyższych laboratorjów urzędowych, z tej samej racji nie powinny istnieć i drukarnie urzędowe. Wyjątek stanowić powinna tylko centralna drukarnia państwowa dla prac, wymagających ścisłej kontroli. Dziś jednak każdy niemal urząd utrzymuje własną drukarnię, kosztem ogółu płatników podatkowych.

Pytam z tego miejsca, gdzie tu jest oszczędność państwowa, bo śmiało zapewniam każdego laika, stojącego na wysokim urzędzie, że zakłady państwowe pracują znacznie drożej, aniżeli prywatne. Jako najlepszy dowód służy uciekanie się kolejnictwa i innych władz do korzystania z usług przemysłu prywatnego, rozwijającego się na zasadach praworządnego procederu.

Wszystkie sfery miarodajne upraszamy niniejszem o poparcie, aby zanulować powstałe jak grzyby po deszczu drukarnie państwowe i samorządowe. Użyjemy w tej akcji wszelkich środków legalnych, na które zezwala Konstytucja. Gdyby niejeden urząd, a przedewszystkiem p. komisarz oszczędnościowy, zajrzał do wszystkich owych drukarń państwowych, przekonałby się, że jestto kosztowna zabawka w ręku jednostek, chełpiących się zaszczytem posiadania „własnej drukarni". Już dziś zwracamy uwagę z tego miejsca pp. posłom i senatorom, aby byli przygotowani na akcję naszą, którą niebawem rozpoczniemy i spodziewamy się, że znajdziemy należyte u nich poparcie. Także Centralny Związek Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce ma tutaj najlepszą sposobność wykazania swej dotychczas nierozbudzonej siły. Podkopywanie naszego istnienia jest podkopywaniem kultury, jest cofaniem się wstecz, czemu my żyjący wypowiadamy walkę. Kto ojczyznę kocha, kto chce postępu i ludu uświadomionego, powinien uznać naszą akcję w tym kierunku za słuszną i poprzeć ją.

W tym celu postaramy się w niezadługim czasie o ścisłą rewizję cennika prac drukarskich, aby tem narzędziem operować ku dobru ogólnemu.

W Głównym Zarządzie zaszły o tyle zmiany w ubiegłym roku, że wycofał się prezes Okręgu II (Województwo Poznańskie), p. Jan Galewski.

Zarząd Główny naszego Związku stanowią dziś pp.: Edward Pawłowski, prezes, Jan Kuglin — wiceprezes, Leon Latowski — sekretarz, Edward Kręglewski — skarbnik, Józef Goździejewski — radny; vacat, prezes Okręgu Wielkopolskiego, Adolf Mamach, delegat Okręgu Wielkopolskiego, Bydgoszcz; Adam



Zdjęcie i kliszę powyższą dostarczyła bezinteresownie Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu. — Odbitki fotograficzne nalepione na passepartout nabyć można w Drukarni św. Wojciecha za zł. 2.50 — porto i opakowanie osobno 25 gr. — za zaliczką 30 gr. więcej.

Uczestnicy IV Walnego Zjazdu Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią:

Rząd I (od strony lewej ku prawej): K. Koźlik, „Drukarnia Gońca Śląskiego", Katowice; T. Kryg, sekretarz generalny Związku; J. Goździejewski, Poznań; B. Kmiecikiewicz, „Drukarnia Polska", Lwów; Tranda „Agencja Wschodnia", Poznań; Mączewski, naczelny redaktor „Dzien. Pozn.", Poznań; E. Pawłowski, prezes Związku, „Drukarnia Polska", Poznań; L. Wiśniewski, Lwów; Kibler, Lwów; B. Winiewicz, „Drukarnia Katolicka", Poznań; E. Kręglewski, skarbnik Związku, Poznań; M. Kuliński, firma „Pol", Poznań; Fr. Kusz, „Drukarnia sw. Wojciecha", Poznań; Staszek, wiceprezes Izby rzemieślniczej, Poznań; L. Latowski, sekretarz Związku, „Dziennik Poznański", Poznań; **Rząd II:** (Czekała, gospodarz „Bulevard'u", Poznań); St. Naks, „Drukarnia Poznańska", Poznań; B. Nędzewicz, firma „Pol", Poznań; W. Strzyżowski, „Drukarnia Narodowa", Bydgoszcz; Fr. Duszyński, „Drukarnia Spółkowa", Kępno; J. Majerowicz, Jarocin; J. Jondro, Ostrów; J. Królak, Sroda; B. Szczuka, Wąbrzeźno; Wł. Waligórski, „Drukarnia Pomorska" Grudziądz; Wł. Kulerski, Grudziądz; J. Kawaler, Szamotuły; J. Milczyński, Grodzisk; St. Koczorowski, „Drukarnia Handlowa", Poznań; St. Kowalczyk, Poznań; Wł. Tomaszewski, Poznań; St. Urbański, „Drukarnia Spółkowa", Kościan; Fr. Karmoliński, „Drukarnia Narodowa", Bydgoszcz, W. Sroczyński, Poznań; H. Błażejczak, „Drukarnia Polska", Poznań; J. Poturalski, „Drukarnia Polska", Poznań; **Rząd III:** St. Kunca, „Drukarnia Zjedn. Zawod.", Poznań; St. Tucholski, Poznań; L. Iczakowski, „Gazeta Powszechna", Poznań; M. Jęczkowiak, „Drukarnia Uniwersytecka", Poznań; Fr. Miądowicz, „Drukarnia Robotnicza", Katowice; Dr. Lück, „Posener Buchdruckerei", Poznań; E. Kraszewski, „Kartonodruk", Poznań; T. Kaldyk; „Drukarnia Zjedn. Młodz.", Poznań; J. Wierzejewski, „Drukarnia Handlu i Przemysłu", Poznań; St. Koszewski, Oborniki; K. Rozynek, Poznań, A. Tomiak, Poznań; J. Andrzejewski, „Drukarnia Przemysłowa", Poznań; K. Bonowski, Wągrówiec; T. Grabowski, „Rzeczypospolita", Poznań; W. Twardowski, firma E. Kręglewski T. A., Poznań; Cz. Szczepski, „Drukarnia Zjedn. Młodz.", Poznań; J. Kuglin, wiceprezes Związku, „Drukarnia Poradnika Gospodarskiego", Poznań.

Poszwiński, prezes Okręgu Pomorskiego, Grudziądz; Stanisław Bok, delegat Okręgu Pomorskiego, Toruń; vacat, prezes Okręgu Śląskiego.

Okręg I. (miasto Poznań): Zarząd stanowią pierwsi trzej członkowie Głównego Zarządu.

Okręg II. (Województwo Poznańskie): miejsce prezesa wakuje, p. Ziętowski, Inowrocław — sekretarz, p. Mamach, Bydgoszcz — delegat.

Okręg III. (Województwo Pomorskie): p. Adam Poszwiński, Grudziądz — prezes, p. Szutkowski, Toruń — wiceprezes, p. Władysław Kulerski, Grudziądz — skarbnik, p. Waligórski, Grudziądz — sekretarz, pp. Szczuka Bolesław, Wąbrzeźno i Antczak Antoni, Toruń, radni, p. Stanisław Bok, Toruń — delegat.

Okręg IV. (Województwo Śląskie): miejsce prezesa wakuje, p. Miądowicz, Katowice — sekretarz, p. Koźlik, Katowice — skarbnik.

Generalnym sekretarzem jest p. Teodor Kryg.

Podnieść należy w końcu z uznaniem, że w roku ubiegłym zasilili Kasę Związkową wkładami dobrowolnymi następujcy ofiarodawcy, którym na tem miejscu składam serdeczne podziękowanie:

1. 5. 23.	L. Kapela, Poznań	mkp.	250 000
19. 5. 23.	St. Naks, Poznań	„	10 000
23. 5. 23.	Drukarnia „Atom", Poznań	„	20 000
28. 7. 23.	E. Kręglewski, Poznań	„	500 000
22. 9. 23.	E. Kraszewski, Poznań	„	200 000
27. 2. 24.	Fa. „Pol", Poznań	„	100 000 000
31. 3. 24.	1 akcję Banku Polskiego ofiarowana przez Drukarnię Katolicką, Poznań	„	180 000 000
23. 6. 24.	Drukarnia Handlowa, Poznań	złp.	56,—

*

Po przemówieniu wstępnem złożył życzenia pomyślnych obrad p. Wiśniewski ze Lwowa imieniem swych kolegów grodu nadpełtwiańskiego; imieniem Izby Rzemieślniczej złożył życzenia p. Staszak, kończąc swe przemówienie „Cześć Przemysłowi Graficznemu"; p. Worwan-Nawrocki życzył Zjazdowi zbożnej pracy imieniem Syndykatu Dziennikarzy.

Według listy przeczytanej przez sekr. gen. p. Kryga, na Zjeździe reprezentowanych było 38 firm przez 42 delegatów. Gości 9.

Następnie sekretarz Zarządu Głównego p. L. Latowski zdał

Srawozdanie Zarządu Głównego Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

za czas od 29 kwietnia 1923 do 28 czerwca 1924.

Otwierając trzeci Walny Zjazd Związku w dniu 29 kwietnia roku ubiegłego, powiedział prezes p. dyr. Pawłowski: „Zdaje się, iż burza, która wstrząsnęła aż do głębi naszą drogą Ojczyznę, zwolna uchodzi.... upragniona pogoda się zbliża! Stan gospodarstwa ujawnia ustalenie wartości a możnaby się spodziewać w niedługim czasie, obniżenia cen. Przyszłość zapowiada nam wszystkim jutrzenkę znośniejszej pracy". Nadzieje te, wobec ówczesnego położenia gospodarczego zupełnie usprawiedliwione, niestety zawiodły. Jakkolwiek miesiące maj i czerwiec zdawały się być zawiązkiem stabilizacji stosunków gospodarczych, nastąpił jednak od lipca tak gwałtowny wzrost cen robocizny i surowców, iż zakłady graficzne przeważnie tylko z nadzwyczajnym trudem zdołały podtrzymać swe warsztaty pracy.

Wybrany na III. Zjeździe Zarząd Główny ukonstytuował się jak następuje: wybrano pp. E. Pawłowskiego prezesem, J. Kuglina wiceprezesem, Latowskiego sekretarzem, E. Kręglewskiego skarbnikiem, J. Gździejewskiego radnym. W składzie tym pracował Zarząd przez cały rok. Sekretarzem generalnym pozostał nadal p. T. Kryg.

Jedno z pierwszych zadań było pozyskanie Górnego Śląska do Związku naszego. Na Zjeździe Zakładów Graficznych Górnego Śląska w Mikołowie dnia 21 maja r. ub. uchwalono w obecności prezesa naszego, p. dyr. E. Pawłowskiego, gremjalne przystąpienie do Związku Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią. Na członków zgłosiło się 14 firm.

Dalej pracowano nad utworzeniem Związku na całą Rzeczpospolitę. Na Zjeździe odbytym w tym celu w Warszawie dnia 5 i 6 października 1923 założono przez przedstawicieli organizacyj drukarskich byłych trzech dzielnic „Centralny Związek Organizacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych". Na mocy statutu nowej organizacji wyślą poszczególne organizacje do Związku po 6 delegatów. Wybrano również zarząd tymczasowy, na którego czele stanął p. L. Bogusławski z Warszawy jako prezes, a prezes nasz, p. E. Pawłowski jako wiceprezes. Miejmy nadzieję, że ogólne takie zjednoczenie drukarstwa polskiego dobre wyda owoce.

Na dzień 28 czerwca r. ub. zwołał zarząd zebranie, na które zaproszono prócz delegatów z Poznańskiego, Pomorza i Śląska także posłów i senatorów Polski Zachodniej, aby zastanowić się, co czynić wobec zwyżki cen papieru i jak przeciwdziałać nadmiernemu wyśrubowaniu ceł, które zupełnie uniemożliwia sprowadzenie papieru z zagranicy. Odpowiedni referat wygłosił p. prezes Pawłowski. Po obszernej dyskusji uchwalono żądać zniżenia cła na papier oraz aby w przyszłości i rząd zechciał się porozumieć z miarodajnemi związkami graficznemi i wydawniczemi, zanim wyda jakiekolwiek rozporządzenie w sprawie dowozu papieru.

Uchwały zebrania na zniżkę cen papieru wprawdzie nie wpłynęły, lecz wzywano później reprezentantów Związku naszego do narad celnych do Warszawy.

Prywatny przemysł graficzny nie cieszy się łaską sfer rządowych. Drukarnie państwowe odbierają nietylko wszelkie prace rządowe drukarniom naszym, lecz nawet ubiegają się o prace prywatne. Wszelkie zabiegi Związku naszego celem ograniczenia działalności drukarń państwowych były dotychczas bezskuteczne.

Rok sprawozdawczy nie obył się również bez ruchu zarobkowego. Nadzwyczaj szybkie skoki drożyzny, począwszy od lipca, poprzedziło już w czerwcu żądanie pracowników bydgoskich, aby w zakładach tamtejszych płacono taryfę warszawską z opustem 15%. Pracodawcy na żądanie to nie zgodzili się i na tle tem wybuchł dnia 7 lipca strajk, który objął wszystkie drukarnie Bydgoszczy, prócz zakładu „Bibljoteka Polska", który to zakład uwzględnił żądanie pracowników bez porozumienia się z zarządem Głównym. Po sześciu tygodniach strajk zakończył się fiaskiem strajkujących. Zakłady graficzne „Bibljoteka Polska" wykluczono ze Związku z powodu złamania solidarności. Stosownie do ugody z marca 1922 r. podwyższali członkowie Związku zarobki pracowników co miesiąc wedle orzeczenia komisji statystycznej przy Magistracie miasta Poznania. Nadzwyczajne zebranie członków w październiku uchwaliło, uwzględniając odpowiedni wniosek, wyjątkowo podwyżkę zarobków od połowy miesiąca o 75%. Dalszych wniosków o regulację co 2 tygodnie nie uwzględniono, trzymając się ściśle umowy marcowej.

Na początku stycznia r. b. uchwalił sejm ustawę o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyźnianego dwa razy w miesiącu. Ustawa ta wprawdzie nie uzyskała mocy prawnej, lecz sam projekt spowodował pracowników drukarskich, iż przystąpili do Związku naszego, aby i w zawodzie graficznym odpowiednio regulowano płace. Ogólne zebranie członków Związku 23 stycznia r. b. zgodziło się na podwyższenie zarobków od 15-go stycznia o 80% na poczet waloryzacji, a potem od 1-go lutego zwaloryzowano płace na podstawie zarobków tygodniowych przedwojennych. Zwaloryzowania pracownicy nie przyjęli przychylnie; wytoczyli przeszło 300 skarg przed sądem Przemysłowym w Poznaniu, żądając i nadal obliczania poborów według orzeczeń komisji statystycznej przy Magistracie w Poznaniu, oraz dopłacenia rzekomo przez zwaloryzowanie na niekorzyść pracowników powstałej różnicy. Sąd po kilku terminach skargę oddalił. Sprawa jednak jeszcze nie jest załatwioną ostatecznie, gdyż przeciw jednej z drukarń apelowano do sądu okręgowego.

W ciągu roku aż do lutego zwoływano miesięczne zebrania Wydawców celem wspólnego i jednolitego regulowania podwyżek prenumeraty. W myśl życzeń Wydawców zgodziły się Dyrekcje poczt w Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach na przesunięcie terminu zgłoszeń prenumeraty z 5 na 16 każdego miesiąca. Związek musiał się jednak wzamian zobowiązać do drukowania kosztem własnym listy czasopism. Z ulgi tej korzystają tylko członkowie.

Skutkiem ciągłych podwyżek robocizny, oraz wprowadzenia złotego, okazała się potrzeba uzupełnienia dotychczasowego cennika drukarskiego. Pracę tę wykonała komisja osobna i na początku r. b. ukazał się nowy II. Cennik Drukarski, jako uzupełnienie pierwszego z przeliczeniem na złote.

Praca w okręgach nie była zbyt intenzywną. Brak zainteresowania pojedyńczych członków spowodował, iż niektóre zebrania okręgowe nie mogły się doliczyć dostatecznej ilości uczestniczyć dostatecznej ilości uczestników potrzebnej do ważności uchwał. Chcąc zapobiec takiej opieszałości, uchwalił okręg Pomorski na ostatnim zjeździe pobieranie kary od tych członków, którzy bez uniewinnienia nie przybywają na zebranie. Wniosek ten postawiono na porządek obrad IV. zjazdu celem rozszerzenia go na cały Związek.

Zebrań Zarządu Głównego odbyło się 19. Oprócz tego reprezentowany był Zarząd na wszelkich zjazdach okręgowych.

Członkowie subskrybowali przez Związek 100 akcji Banku Polskiego.

Byłby to ogólny zarys pracy Związku w roku ubiegłym. Miejmy nadzieję, że po ustaleniu stosunków będziemy w możności więcej pracować dla wzmocnienia i rozbudowy organizacji naszej. Liczymy w tym względzie na wytrwałą współpracę wszystkich członków Związku.

Sprawozdanie kasowe przedstawił p. Kryg, które przedstawia się jak następuje:

Sprawozdanie od 1/4. 23. — 1/4. 24.

	Wydatki	Dochody
Skadki		721 011 330,—
Datki nadzwyczajne		101 858 000,—
Kalkulacje		18 902 840,—
Polski Cennik Drukarski . .		55 940 600,—
Koszty administracyjne . . .	291 107 285,—	

Stan Majątkowy p. 1/4. 24.

Dłużnicy (za listę pocztową) .	453 484 626,—	
Wierzyciele (saldo w Hurt. Druk.)		109 278 180,23
Ruchomości (ceny zakupu) .		
Efekty (akcje Hurt. Druk.)	1 083 031,—	
I em. 167 900		
II em. 1 440 000	1 607 900,—	
Zapas Cennika Druk. (po cenie zakupu)	53 343 360,—	
I Akcje Banku Polskiego . .	180 000 000,—	
Saldo		580 240 736,77
	689 518 917,—	689 518 917,—

* * *

W sprawie wyborów uzupełniających do Zarządu objaśnił p. prezes, że w myśl ustaw ustępuje trzech członków Zarządu, w miejsce których Zjazd wybrać musi nowych. Również z powodu rezygnacji p. Galewskiego z Gniezna z urzędu przewodniczącego Okręgu II-go, poleca się Okręgowi dokonać wyboru uzupełniającego. Po wyciągnięciu losów okazało się, że ustępują z Zarządu pp.: Kuglin, Goździejewski i Latowski, których Zjazd na wniosek p. Winiewicza wybrał powtórnie przez aklamację.

Delegat z Śląska, p. Koźlik, zabierając głos oświadcza, że dotychczasowy prezes okręgowy województwa Śląskiego, p. Głowacki, przeszedł z Drukarni „Gazety Ludowej“ do mającej powstać drukarni „Polonji“ w Katowicach. Ponieważ firma ta dotąd nie zgłosiła swego przystąpienia do Związku, zaleca się załatwienie tej sprawy w najkrótszym czasie.

Do wniosku Okręgu I-go w sprawie przynależenia kierowników drukarń do Związku pracobiorców, przemawiali pp. Karmoliński z Bydgoszczy, Duszyński z Kępna, Urbański z Kościana, Kuglin i Kuliński z Poznania, Królak z Środy i Błażejczak z Poznania. P. Koźlik przedstawia klasyfikację kierowników jaką przeprowadzono na Śląsku, p. Wiśniewski ze Lwowa uważa rzecz samą przez się rozumiejącą, że kierownik nie może równocześnie należeć i do Związku pracobiorców i pracodawców, uważając następujące brzmienie wniosku za najodpowiedniejsze: „Kierownik drukarni nie może być członkiem Związku pracobiorców“. Przemawiali jeszcze pp. Szczepski z Poznania i Kawaler z Szamotuł, poczem oświadczył prezes, iż propozycję p. Wiśniewskiego podejmuje Zarząd jako swój wniosek i poddał pod głosowanie, który Zjazd uchwalił jednomyślnie.

W sprawie przyjęcia do Związku Drukarni Mieszczańskiej z Poznania, „Prawdy“ i drukarni Goldberg uchwalił Zjazd przyjąć tylko pierwszą.

Wysokość składek do Związku na rok 1923/24 uchwalił Zjazd jak następuje: Zakłady zatrudniające do 10 pracowników płacą składki ryczałtowej 5 złotych, za każde dalsze rozpoczęte 10 pracowników dalszych 5 złotych, nadto na każdego pracownika wykwalifikowanego 2 złote, od niewykwalifikowanych 1 złoty. Składki zapłacone być mogą w dwóch ratach: pierwsza do 31 lipca r. b., druga do 31 grudnia r. b.

W sprawie wniosku Okręgu II-go o ponowne przyjęcie firmy „Bibljoteka Polska“ w Bydgoszczy do Związku przemawiali pp. Karmoliński, Urbański i Kuliński. W rezultacie powierzono ostateczne załatwienie sprawy Zarządowi.

Po krótkiej dyskusji nad wnioskiem 1-szym Okręgu Pomorskiego o wyznaczenie grzywny za nieuczestniczenie w obradach organizacyjnych bez dostatecznego uniewinnienia uchwalono grzywnę w wysokości 10 złotych, z mocą obowiązującą od dnia uchwalenia.

Wniosek II-go Okręgu Pomorskiego przyjęto w tym duchu, że kandydaci na członków Związku zgłaszają się do Zarządu Okręgowego, Zarząd Główny zaś decyduje o przyjęciu na mocy opinji Zarządu Okręgowego.

III-ci wniosek spadł z porządku obrad, gdyż sposób rozliczenia składek zawiera statut Związku.

W sprawie wniosku IV-go o regulowaniu abonamentu i zaliczek dał wyczerpujące wyjaśnienie p. prezes, a Zjazd powierzył Zarządowi prowadzenie dalszych pertraktacyj z Dyrekcją poczt.

Dłuższe debaty wywiązały się w sprawie uczniowskiej. Przemawiali pp. Jondro, Iczakowski, Kuliński, Urbański, Błażejczak, Karmoliński. P. Kulerski poruszył potrzebę wydawnictwa podręczników zawodowych oraz prawo Związku do współdziałania ze Szkołą Uzupełniającą, zwłaszcza pod względem lekcyj zawodowych. Zarząd zapowiedział korzystać z dyskusji i w najbliższym czasie przedsięwzięcie odpowiednie kroki, celem podniesienia poziomu wykształcenia uczni.

W końcu uchwalono odbyć Zjazd przyszłoroczny w Grudziądzu na Pomorzu 15 głosami przeciw 5-ciu.

Nieobecny na Zjeździe prezes Okręgu Pomorskiego p. Poszwiński, nadesłał wnioski dodatkowe w sprawie uregulowania stosunku pomiędzy wydawnictwami a redaktorami i w sprawie drukarń urzędowych; kwestję tę przekazano do załatwienia Zarządowi.

P. Ziętowski z Inowrocławia, który zmuszony był opuścić Zjazd, złożył następującą rezolucję:

Rezolucja.

Walny Zjazd członków Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią, obradujący w dniu 29 czerwca r. b. w Poznaniu, omawiał między innemi także sprawę nowego połączenia kolejowego oraz sprawę projektu walnego zamachu na organizacje pocztową. Po szczegółowej dyskusji przychodzi Walny Zjazd do przekonania, że nowy rozkład Jazdy pogorszył w znacznej mierze komunikacje przedewszystkiem na terenie byłego zaboru pruskiego, do tego stopnia, że pasażerowie zmuszeni są wyczekiwać na krzyżujących stacjach do pięciu godzin za dalszym połączeniem.

Zważywszy dalej że z połączeniem tem łączy się pogorszenie funkcjonowania poczty polskiej stwierdzamy, że przeto że pociągi prowadzą tylko raz dziennie abulans pocztowy doszło do tak szkandalicznych stosunków, że przesyłki pocztowe leżą na poszczególnych pocztach po dwa dni za nim dojdą do rąk adresata.

Zważywszy dalej, że przy takich stosunkach pocztowych, gdzie gazety dochodzą na trzeci dzień do czytelnika, uniemożliwia się szerzenie oświaty i szybkie informowanie obywateli państwa i najaktualniejszych wypadkach w kraju, co bynajmniej nie leży w interesie tego kraju.

Zważywszy dalej, że istnieją zamiary skasowania agentur pocztowych w byłym zaborze pruskim i odebranie możliwości zamawiania na pocztach gazet wnosimy prośbę do naszego Sejmu, ażeby nietylko stanowczo bronił tych kulturalnych zarządzeń, ale wniósł nową ustawę, któraby na wzór poczt tutejszych zaprowadziła te same urządzenia co do abonamentu gazet w całym kraju.

Obie sprawy powierzono Zarządowi do załatwienia.

Po wyczerpaniu porządku obrad, podziękował prezes za liczny udział w Zjeździe, wzywając do dalszej pracy solidarnej i wytrwałej. O godzinie 3-ciej po południu zamknięto obrady Zjazdu.

* * *

Całe towarzystwo udało się następnie z sali do ogrodu, gdzie na pamiątkę IV-go Zjazdu dokonano zdjęcia fotograficznego aparatem drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Zjazd zakończył się wspólnym obiadem. Przy tej sposobności wznoszono liczne toasty i wygłoszono mowy, nawiązując do znaczenia Zjazdów podobnych, wyrażając życzenia rychłego skonsolidowania się całego drukarstwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Jan Wierzejewski, sekretarz Zjazdu.

Spis członków

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

(Przedstawiciele na IV. Zjeździe zaznaczeni są nazwiskami, zakłady nie reprezentowane (—).

Okręg I. miasto Poznań.

1. Drukarnia „Atlas“, Woźna 15 (—).
2. Drukarnia „Atom“, Woźna 9 (A. Tomiak).
3. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego“, Pocztowa nr. 9 (Leon Latowski).
4. Drukarnia „Gazety Powszechnej“, Aleje Marcinkowskiego 18 (L. Iczakowski).
5. Drukarnia „Gońca Wielkopolskiego“, Aleje Marcinkowskiego 25 (—).
6. Drukarnia J. Goździejewskiego, Wielka 20 (Józef Goździejewski).
7. Drukarnia Handlowa, Piekary 20/21 (Kalikst Kozłowski i Stefan Koczorowski).
8. Drukarnia Handlu i Przemysłu, Wielkie Garbary 27 (Jan Wierzejewski).
9. Drukarnia W. Jarosza, Aleje Marcinkowskiego nr. 21 (—).
10. Drukarnia L. Kapeli, Wrocławska 18 (—).
11. Drukarnia „Kartonodruk“, Mostowa 14a (Edward Kraszewski).
12. Drukarnia Katolicka T. A., Aleje Marcinkowskiego 24 (Bolesław Winiewicz).
13. Drukarnia St. Kowalczyka, Wielkie Garbary 40 (St. Kowalczyk).
14. Drukarnia Edwarda Kręglewskiego, Szyperska 8 (Edward Kręglewski).
15. Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22 (Franciszek Kusz).
16. Drukarnia „Kupca“, Wielka 10 (—).
17. Drukarnia Fr. Pilczek, Fr. Ratajczaka 38 (—).
18. Drukarnia „Pol“, Grobla 14 (Michał Kuliński i Ryszard Nędzewicz).
19. Drukarnia Polska T. A., św. Marcin 70 (Edward Pawłowski).
20. Drukarnia Poradnika Gospodarskiego, Sew. Mielżyńskiego 24 (Jan Kuglin).
21. Posener Buchdrukerei, Zwierzyniecka 6 (Dr. Lueck).
22. Drukarnia „Posener Neueste Nachrichten“, św. Marcin 37 (—).
23. Drukarnia Poznańska, T. A., 27 Grudnia 5 (Stanisław Naks).
24. Drukarnia Przemysłowa, św. Marcin 56 (—).
25. Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, św. Marcin 37 (—).
26. Drukarnia Rynku Drzewnego, Wielkie Garbary nr. 20 (—).
27. „Rzeczpospolita“, św. Marcin 50 (Tadeusz Grabowski).
28. Drukarnia W. Tomaszewskiego, pl. św. Krzyski 1 (Władysław Tomaszewski).
29. Drukarnia Uniwersytecka, Wały Wazów (Marjan Jęczkowiak).
30. Drukarnia M. Załachowskiego, G. Wilda 84 (—).
31. Drukarnia F. K. Ziółkowski i S-ka, Górna Wilda nr. 122 (—).
32. Drukarnia Zjednoczenia Młodzieży, Pocztowa nr. 14-15 (Czesław Szczepski i Tomasz Kaldyk).
33. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Zjednoczenia“, Półwiejska 20 (Stanisław Kunca).
34. Antoni Fiedler, Długa 11 (—).
35. Przegląd Graficzny i Papierniczy, Stary Rynek 4 (Teodor Kryg).
36. Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, Piekary nr. 7 (—).
37. Wielkopolski Zakład Graficzny, Wrocławska 38 (Konrad Rozynek).

Okręg II. Województwo Poznańskie.

38. Drukarnia E. Baehr, Wyrzysk (—).
39. Drukarnia K. Bonowskiego, Wągrówiec (Kazimierz Bonowski).
40. Drukarnia K. Buchwalda, Międzychód (—).
41. Drukarnia W. Buscha, Nowytomyśl (—).
42. Drukarnia Bydgoska, Bydgoszcz (—).
43. Drukarnia M. Cegielskiego, Witkowo (—).
44. Drukarnia Centralna, Śrem (—).
45. Drukarnia „Dziennika Kujawskiego“, Inowrocław (—).
46. Drukarnia O. Eisermann, Leszno (—).
47. Drukarnia F. R. Frank, Rawicz (—).
48. Drukarnia L. Goldbecka, Koźmin (—).
49. Drukarnia dla Handlu i Przemysłu, Bydgoszcz (—).
50. Drukarnia W. Kabata, Bydgoszcz (—).
51. Drukarnia J. Kawalera, Szamotuły (Józef Kawaler).
52. Drukarnia Z. Kąkolewskiego, Międzychód (—).
53. Drukarnia Koszewski, Nawrocki, Oborniki (St. Koszewski).
54. Drukarnia W. Kubanka, Gołańcz (—).
55. Drukarnia „Kujawischer Bote“, Inowrocław (—).
56. Drukarnia Kupiecka, Bydgoszcz (—).

57. Drukarnia Fr. Lach, Szubin (—).
58. Drukarnia J. B. Lange, Gniezno (—).
59. Drukarnia Leszczyńska, Leszno (—).
60. Drukarnia W. Malickiego, Nakło (—).
61. Drukarnia M. Malinowskiego, Ostrzeszów (—).
62. Drukarnia J. Milczyńskiego, Grodzisk (Jan Milczyński).
63. Drukarnia Nadnotecka, Chodzież (—).
64. Drukarnia Narodowa, Bydgoszcz (Władysław Strzyżowski).
65. Drukarnia Narodowa, Gniezno (—).
66. Drukarnia Narodowa, J. Jondro, Ostrów (Józef Jondro).
67. Drukarnia Orędownika Ostrowskiego, Ostrów (—)
68. Drukarnia „Polonia“, Krotoszyn (—).
69. Drukarnia Polska, Jarocin (Jan Majerowicz).
70. Drukarnia A. Prądzyńskiego, Września (—).
71. Drukarnia St. Skalski, Gniezno (—).
72. Drukarnia St. Skrzyneckiego, Gostyń (—).
73. Drukarnia A. Spektorek, Chodzież (—).
74. Drukarnia Spółkowa, Gniezno (Terakowski).
75. Drukarnia Spółkowa, Kępno (Fr. Duszyński).
76. Drukarnia Spółkowa, Kościan (Urbański).
77. Drukarnia Średzka, Środa (Józef Królak).
78. Drukarnia K. Świerkowskiego, Pleszew (—).

Okręg III. Województwo Pomorskie.

79. Drukarnia W. Biengke, Chełmno (—).
80. Drukarnia „Brieseuer Zeitung“, Wąbrzeźno (—).
81. Drukarnia S. Buszczyński, Toruń (—).
82. Drukarnia „Drwęca“, Nowemiasto (—).
83. Drukarnia Dziennika Pomorskiego, Chojnice (—).
84. Drukarnia K. Kmiecikowskiego, Starogard (—).
85. Drukarnia Fr. Krykanta, Lidzbork (—).
86. Drukarnia i Księgarnia, Tczew (—).
87. Drukarnia i Księgarnia, Pelplin (—).
88. Drukarnia Wł. Kulerskiego, Grudziądz (Władysław Kulerski).
89. Drukarnia Fr. Makoły, Działdowo (—).
90. Drukarnia B. Miłoszewskiego, Nowemiasto (—).
91. Drukarnia O. Oswalda, Sępólno (—).
92. Drukarnia Polska, Starogard (—).
93. Drukarnia Pomorska, T. A., Grudziądz (Władysław Waligórski).
94. Drukarnia „Pomorzanina“, Kościerzyna (—).
95. Drukarnia Robotnicza, Toruń (—).
96. Drukarnia Sangmeister, Chełmża (—).
97. Drukarnia Spółki Pedagogicznej, Tuchola (—).
98. Drukarnia B. Szczuka, Wąbrzeźno (Bolesław Szczuka).
99. Drukarnia Toruńska, Toruń (—).
100. Drukarnia W. Wesołowskiego, Nowe (—).
101. Drukarnia A. Zemkego, Czersk (—).
102. Drukarnia K. Wojciechowskiego, Brodnica (—).
103. Pomorska Drukarnia Rolnicza, Toruń (—).
104. Drukarnia Kaszubska, Wejherowo (—).
105. Drukarnia „Linjator“, Toruń (—).

Okręg IV. Województwo Śląskie.

106. Drukarnia Gazety Ludowej, Katowice (—).
107. Drukarnia Gazety Robotniczej, Katowice (Miądowicz).
108. Drukarnia Gońca Śląskiego, Katowice (Karol Koźlik).
109. Drukarnia i Księgarnia Śląska, filja „Polonji“, Katowice (—).
110. Drukarnia P. Mitręgi, Cieszyn (—).
111. Drukarnia „Polaka“, Katowice (—).
112. Drukarnia „Stelli“, Bogucice (—).
113. Drukarnia Województwa Śląskiego, Katowice (—).

Okręg V. W. M. Gdańsk.

114. Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich, Gdańsk (—).

Przedpłata gazetowa na sierpień.

Przedpłata gazetowa na sierpień zostaje niezmieniona; dozwolone jednak są poprawki czy to wzwyż czy w zniż. Wobec tego prosimy naszych Sz. Członków, którzyby z tego skorzystać chcieli, ażeby uczynili to

najpóźniej do wtorku, 15 lipca

nadsyłając życzenia swoje do Biura Związkowego w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Późniejsze poprawki uwzględnione być nie mogą.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznauiu Sekcja Wydawnicza.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Sprostowanie.

W komunikacie z posiedzenia I grupy Wielkp. Okręgu Związku Zakładów Graficznych umieszczony w nr. 26 „Przeglądu Graficznego“ pominięto w protokóle nazwisko Franciszka Duszyńskiego z Drukarni Spł. w Kępnie, który także na zebraniu obecnym był, co niniejszem uzupełniamy.

Jan Majerowicz, wiceprezes Grupy I.

Sprawa płac drukarskich w b. Kongresówce.

W sprawie tej znajdujemy w jednem z pism sosnowieckich następujące uwagi, które podajemy dla informacji czytelników naszych:

Drukarstwo polskie przeżywa obecnie przełomowy okres. Koszta jakiegokolwiek wydawnictwa są tak wielkie, że nie wytrzymują kalkulacji życiowej, nie zawsze zgodnej z teorjami i pobożnemi życzeniami. Faktem jest, że druk książek w Polsce jest tak kosztowny, że książka staje się przedmiotem luksusowym, dostępnym tylko dla zamożnych ludzi. Tem samem rozchodzi się w niewielkich ilościach i przestaje się opłacać. To samo da się powiedzieć o czasopismach, które przed wojną kosztowały 1—3 kop., gdy dziś kosztują 15—20 groszy, to jest 5,5 do 7,5 kopiejki. Roboty drobne wypadają w tym samym stosunku. To też w konsekwencji mamy zanik książek, upadek prasy, kompletny zastój w drukarniach. Te ostatnie redukują personel, lub pracują po pół dnia.

A tymczasem statystyka zarobków zecerskich wykazuje, że gdy w Warszawie i w Zagłębiu Dąbrowskim zecer zarabia 85 złotych tygodniowo, we Lwowie 58, w Krakowie 57, W Poznaniu 40, W Łodzi 32, to w Berlinie 38,85, w Paryżu 32.

To też właściciele zakładów drukarskich w Warszawie, chcąc raz wyjść z błędnego koła, postanowili w dniu 20 czerwca wymówić obowiązującą do dnia 4 lipca umowę z pracownikami drukarskimi i zawrzeć ją na zupełnie nowych warunkach.

Jako postulat wysunięto:

Minimum pracownika wykwalifikowanego na zł. 43,88 tygodniowo, to zwaloryzowana płaca przedwojenna.

Wprowadzenie kategoryj płac na wzór krakowski lub poznański.

Takie same warunki pracy zaproponowali właściciele drukarni w Zagłębiu na zebraniu, które się odbyło w Sosnowcu u inspektora pracy w dniu 20 bm. Delegaci związku pracowników drukarskich na uczynioną im propozycję nie dali odpowiedzi, tłumacząc się brakiem informacji o stanowisku pracowników drukarskich w Warszawie, wobec czego pertraktuje zawieszono, postanowiono jednak wypowiedzieć wszystkim pracownikom pracę w dniu 21 b. m., by mieć ręce wolne, gdyby pracujący nie zgodzili się na nowe warunki pracy.

O zmianę cennika drukarskiego w Warszawie.

Pod datą 1 bm. donoszą z Warszawy: Pod przewodnictwem głów. inspektora pracy odbyła się wczoraj konferencja między przedsiębiorcami, a pracownikami drukarskimi w sprawie zmiany cennika drukarskiego. Ze strony przedsiębiorców przedstawiono następujące warunki:

1. minimum normy płacy tygodniowej według zasad przyjętych w Poznaniu i Lwowie, t. zn. młody pracownik 60 procent minimum, starszy od 70 do 100 procent; właściciele zastrzegają sobie swobodę indywidualizacji płac.

2. zecerzy, pracujący na linotypach 30 procent więcej (dotychczas 40 procent).

3. urlopy mają być zredukowane do norm ustawy o urlopach pracowników przemysłowych.

4. minimum płacy tygodniowej 47 złotych 47 groszy (obecnie 85 złotych).

Pracownicy drukarscy odrzucili żądania właścicieli stanowczo. Inspektor pracy w nadziei kompromisowego załatwienia zatargu naznaczył następne posiedzenie na dzień dzisiejszy.

Z rynku metalowego.

Wobec nadal trwającego ożywienia się drukarstwa w Niemczech notuje się dalszą wzmocnioną tendencję. Posuwa się ona chociaż powoli, jednakże pewnie. Rynek metalowy zarzucony został w ostatnim czasie nieoczekiwanie nadmiernemi zamówieniami. Wpłynęło tutaj napewno nie tylko wyczerpanie się posiadanych przez świat drukarski zapasów, jak słuszne przewidywanie, że spadek cen osięgnął obecnie swe maksimum. Notowano w Berlinie następujące ceny za kilogram w markach złotych:

	30. V.	5. VI.	10. VI.
ołów	0,55	0,56	0,57
99% cyna	4,05	3,85	3,90
99% antymon	0,75	0,75	0,75
metal	0,61	0,62	0,65
metal do maszyn do składania	0,60	0,61	0,64

Z chwili bieżącej.

Sprostowanie. Fatalny błąd „niemiecki“ zaszedł w notatce: „Statystyka gazet na ziemiach byłego zaboru pruskiego“. Mianowicie podano, że pism niemieckich jest 448, podczas kiedy jest ich tylko 47, co zresztą wynika z dalszego wyliczania.

W przyszłym numerze, o ile otrzymamy na to zezwolenie autora, rozpoczniemy w feljetonie druk nadzwyczaj ciekawej publikacji p. Piotra Lauskauera, właściciela drukarni w Warszawie, na temat: Państwowe zakłady graficzne w Warszawie w świetle prawdy, czyli jedna z państwowych wytwórni fundacji rządów socjalistycznych w Polsce.

„Drwęca“, Drukarnia i Księgarnia w Nowemmieście na Pomorzu, przejęła z dniem 1 lipca Księgarnię Szkolną w Lubawie, przy ul. Gdańskiej Nr. 3 i prowadzić ją będzie jako filję swoją.

Maszyna do składania „Monometer“. Maszyna „Monometer“, wyrobu M. F. G. Co. Ltd. demonstrowana będzie obecnie na brytyjskiej wystawie światowej w Wembley. Rozchodzi się tutaj o maszynę odlewającą wiersze czcionkowe, a nie zwarte, przyczem do obsługi potrzebny jest tylko jeden człowiek. Konstrukcja maszyny wzorowana jest na patentach „Stringertypy“, która przez zaprowadzenie nowoczesnych poprawek została znacznie udoskonalona.

Niemiecka znajomość geografji. Otrzymaliśmy z Niemiec, z Lipska, pocztówkę tak adresowaną:

Firma „Przegląd Grafixzny“
Poznań — Russland
Gdańsk 2450.

Naturalnie, że objaśniliśmy interesenta niezwłocznie, gdzie Poznań, gdzie Russland a gdzie Gdańsk.

Pamiątkowe znaczki pocztowe lorda Byrona, dla uczczenia setnej rocznicy śmierci jego ukazały się już w obiegu. Znaczek wartości 80 lept podaje portret Byrona, znaczek zaś wartości 2 drachm, większego formatu, przedstawia wjazd Byrona do Missolunghi, poeta zakończył życie 19. 4. 1824 r. Rycina ta jest kopją obrazu olejnego, malowanego przez jednego z malarzy greckich. — Każdego z tych znaczków pocztowych wydrukowano po 5 miljonów egzemplarzy.

Drogie dzieło. W tych dniach sprzedano w Paryżu bibljotekę, pozostałą po zmarłym niedawno redaktorze dziennika „Gaulois“ Arturze Meyerze. Ze sprzedaży tej osiągnięto 1 860 300 fr. Najwyższą cenę, bo 200 000 franków przyniosło 6-tomowe wydanie utworów Moliera „in quarto“, ilustrowane przez Bouchera i zawierające kwit z odbioru 440 liwrów, podpisany przez Moliera, oraz kwit, podpisany przez wdowę po wielkim komedjopisarzu, Armandę Bejart.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Znaczenie reklamy.

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami niezwykle interesującego rozwoju reklamy, uwidaczniającego się we wszystkich krajach reklamy, która niejednokrotnie przybiera nawet fantastyczne rozmiary. Używa się do tego wszystkich zdobyczy współczesnej wiedzy, oraz techniki, wykorzystywuje się wszystkie wynalazki, byle dopiąć swego. Pod tym względem przoduje bezwarunkowo Ameryka, wzięła stanowczo rekord, co jest dowodem — jeżeli weźmiemy praktyczny zmysł obywateli Stanów Zjednoczonych — że widocznie reklama popłaca, że jest niezbędnym czynnikiem w rozwoju życia ekonomicznego każdego państwa. Amerykanie, uważają ją, jako podstawę we wszystkich swych poczynaniach, oraz zabiegach, a każdy nawet najmniejszy przedsiębiorca, łoży olbrzymie sumy na reklamę, wierząc niezłomnie, że wrócą się one stokrotnie.

U nas niestety pod tym względem panuje jeszcze duże zacofanie. Reklamujemy się, ale nader umiarkowanie, bez żadnego rozmachu, a jeśli jakaś firma zdobędzie się na śmielszą inicjatywę, na jakiś oryginalny pomysł, to ludzie patrzą na te próby z pewną nieufnością, wzruszając ramionami. Mamy wszakże nadzieję, że i w Polsce niebawem uświadomią sobie w całej pełni znaczenie reklamy i szybkiemi krokami podążymy w ślady Ameryki. Dla przykładu podamy parę przykładów wszechwładztwa reklamy w Ameryce.

Oto na rogu ulicy „29-tej" i „Filt Avenue" stoi mały kościół Marble Collegiate Church. Rankiem w Niedzielę Wielkanocną z kościoła tego w wysokości czwartego piętra wybiegał na ulicę szeroki pas płótna z napisem: „Christe is risen" (Chrystus zmartwychwstał), a pod tem w drugim wierszu trochę mniejszemi literami podane były godziny przedpołudniowych i popołudniowych nabożeństw.

Poprostu inserat. Nie jakieś ogólne przypomnienie przechodniom znaczenia święteg dnia, ale specjalne zaproszenie ich do tego właśnie kościoła Marble Collegiate Church. Albowiem w Ameryce gmina kościelna jest pewnem towarzyskiem środowiskiem. Mianowicie w mniejszych miastach rozmaite gminy religijne rywalizują ze sobą o dostarczenie swym członkom jaknajwiększych wygód i przyjemności. Do tego celu potrzebne są pieniądze, a w jaki sposób zdobyć te pieniądze, jeżeli nie przez dobrowolne datki pobożnych. W pogoni za owemi ofiarami wywiązuje się walka konkurencyjna gmin kościelnych i cóż wówczas pozostaje biednej głowie tej gminy? Po prostu inserat.

Taką jest amerykańska reklama, która demonstruje się i na szczycie drapacza chmur w olbrzymim szyldzie, ze szkła, drzewa albo płótna, w jaskrawych ilustracjach i sensacyjnym tekście wielkich inseratów. Widocznie musi się opłacać ta krzykliwa reklama, ponieważ inaczej matadorzy inseratu Benet, Pulitzer, Ochs, Hearst nie zrobiliby tak olbrzymich fortun. Wszak wiadomo, że Hearst zaczynał jako kolporter dzienników, a obecnie jest właścicielem 20-piętrowego pałacu dziennikarskiego.

Obok reklamy bezpośredniej, rozwija się w Stanach Zjednoczonych reklama pośrednia, której matadorem jest Edward Bernays. W biurze Bernaysa przy Fifth Avenue ściany zawieszone są oprawnemi w ramy listami. Listy te pochodzące od burmistrza Cincinati, z ministerjum wojny Stanów Zjednoczonych, od litewskiego rządu, Carusa, nowojorskiej izby handlowej, szeregu znanych artystów dramatycznych i tancerek. Wszystkie te listy zawierają jeden i tensam tekst: Serdeczne podziękowanie dla p. Bernaysa i zapewnienie, że nie przypuszczali nawet, iż tak wiele dla nich zrobić może. Nigdzie jednak nie powiedzianem jest, co Bernays dla tych osób zrobił.

Edward Bernays jest autorem książki, p t. „Jak powstaje opinja publiczna". Jest to interesujące dzieło psychologa obdarzonego świetnym węchem bussiness-mana. Dokładna analiza z podaniem praktycznego zastosowania dla interesu.

Edward Bernays jest apostołem reklamy, którąby można nazwać psychologiczną. Np. fabrykantom jedwabnych wstążek psują się interesa, ponieważ moda nie sprzyja ich produktom. Zwracają się wówczas o radę do p. Bernaysa. I cóż się dzieje? Pewnego dnia klienci we wszystkich cukierniach otrzymują swoje małe pakieciki zawiązane ślicznemi kolorowemi wstążkami jedwabnemi i niosą je tak oczywiście przez ulicę. To samo dzieje się w kawiarni. Na premierze najnowszej revue tańczy 20 dziewcząt zawrotny taniec, a włosy ich przystrojone są wstążkami, u rąk powiewają długie wstążki, migocząc w powietrzu.

W innym teatrze primadonna ma suknię uderzająco przystrojoną wstążkami. Oko przyzwyczaja się do wstążek, elegantki znajdują, że wstążki są koniecznym rekwizytem toalety, no i fabrykanci wstążek kolorowych zaczynają robić świetne interesy.

Albo inny przykład. Państwu litewskiemu zależy na tem, aby interesować sobą opinję publiczną. Ale w Ameryce nikt nic nie wie o Litwie. Edward Bernays zaczyna lansować artykuły o litewskiej kulturze w niedzielnych dodatkach wielkich dzienników, aranżuje prelekcje z obrazami świetlnemi, zabawy kostjumowe z litewskiemi strojami, na których jednakowoż pewne panie ciągle się jeszcze pytają, a co to takiego Litwa? Na programie znajduje się mała mapa Litwy i kilka najkonieczniejszych objaśnień. Wkrótce wszyscy wiedzą, gdzie Litwa się znajduje, co produkuje i zaczynają się wszyscy interesować Litwą.

Przed trzema tygodniami odbyła się w Nowym Jorku rewja francuskich mód, zaaranżowana przez Bernaysa. Nie chodziło tutaj jednak tyle o pokaz mód, jak o to, że rząd francuski w związku z pewnym przemysłowym planem pożyczki chciał propagować pewne cyfry statystyczne w Ameryce. A te cyfry właśnie były w głównej sali na wielkiej pustej ścianie, bardzo przejrzyście i graficznie wyraźnie poda-

ne. Publiczność czekająca na paryskie manekiny, promenujące dwa razy dziennie przez salę, zapoznaje się mimowoli z francuską statystyką handlową.

Edward Bernays nie inseruje się nigdy, a na drzwiach jego przybity jest tylko maleńki szyld. Ta właśnie skromność granicząca prawie z anonimową jest ową psychologiczną pośrednią reklamą.

Nowości techniczne śród maszyn introligatorskich

W krótkiem omówieniu nowości technicznych wypowiada się pewien znawca, że w budowie nowoczesnych maszyn introligatorskich dzierży dotychczas prym konstruktor angielski wraz z amerykańskim. **Maszyny do zbierania kolejnego arkuszy w jedną zbiorową całość** zostały w międzyczasie tak ulepszone, że uważać je można obecnie jako zupełnie doskonałe. Jesteśmy zatem teraz w możności zebrać w drodze mechanicznej dowolną ilość arkuszy w jedną zbiorową całość książki lub czasopisma, i to w czasie niedowierzenia bardzo krótkim. Korzyści osiągnięte przytem są tak doniosłe, że trudno sobie wyobrazić, jak praca ta mogła być dawniej inaczej wykonywana. — **Maszyna do oprawiania książek,** pochodzenia amerykańskiego, która grzbiet książki obcina, nakleja, w gazę zaopatruje i w okładkę osadza, jednem słowem książkę gotową do wysyłki oddaje, nie spotka się u nas prawdopodobnie z żywszym oddźwiękiem. Obcokrajowiec bowiem w większej części rzuca przez tanią książkę po jej przeczytaniu, gdy Polak zaś podaje ją dalej. Oprawiana w drodze maszynowej książka wykazuje coprawda znaczną wytrzymałość, jednakowoż pod względem trwałości i zewnętrznego wyglądu ustępuje ona naszej książce szytej, tak, że zaprowadzenie jej na naszym gruncie okazuje się wielce nieprawdopodobne. — Anglik zupełnie już nie szyje drutem swych książek. Wszystkie książki, obojętnie dla jakiego użytku przeznaczone, szyje się obecnie nićmi; bowiem nowsze typy amerykańskich **maszyn do szycia nićmi wykazują** znacznie większą produktywność niż dotąd używane najróżniejsze systemy maszyn do szycia drutem. Szycie poprzez gazę zanikło w Anglji prawie że zupełnie, zato po zszyciu i naklejeniu przytwierdza się gazę dla większej trwałości książki. — Skonstruowano także już **maszyny do naklejania i zaokrąglania grzbietów itp.**

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.